

# Przedwornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 132

L

Rok 65

Niedziela, dnia 9 czerwca 1935

## Szeregi narodowej armji rosna!



Kilka fragmentów z uroczystości zaprzysiężenia rekrutów garnizonu poznańskiego. Uroczystość odbyła się w piątek 7 b. m. o godzinie 10 przed poł. na dziedzińcu koszar 57 p. p. przy ul. Grunwaldzkiej. Od lewej: ks. prob. mjr. Tomiak odczytuje rotę i odbiera przysięgę od rekrutów wyznania rzymsko-katolickiego; obok ks. prob. Tomiaka stoi dowódca O. K. gen. Knoll - Kownacki, a po prawej pop kpt. Bogaczew. Dalej: rekruci - artylerzyści składają przysięgę na działo armatnie — Rekruci piechoty przysięgają przez swych delegatów na sztandar pułkowy (na zdjęciu poczet sztandarowy 57 p. p.) — Na zdjęciu po prawej: kompanje rekrutów piechoty powtarzają słowa przy sięgi — W okolu po prawej: pastor ewang. ppłk. Mamica, który odbierał przysięgę do rekrutów wyznania ewangel.

## Wykradzenie świadka z sądu w Stanisławowie

Annę Fedorniakównę uprowadzili sprzymierzeńcy ukraińskich wywrotowców, oskarżonych o akcję terrorystyczną

Warszawa. (Tel. wł.) W Stanisławowie rozpoczął się proces polityczny przeciwko wywrotowcom ukraińskim z U. O. N., którzy uprawiali akcję terrorystyczną pod Stanisławowem, wymuszając okupy od okolicznych gospodarzy na rzecz U. O. N. W procesie miała zeznawać Anna Fedorniakówna, porzucona kochanka oskarżonego Szachtycza.

Podczas rozprawy do przebywającej na korytarzu Fedorniakówny przystąpiło dwóch ludzi, którzy po krótkiej rozmowie wyprowadzili ją z gmachu. Prawdopodobnie uprowadzili ją, ażeby przeszkodzić jej zeznaniom, obciążają-

cym podsądnych. Gdy o uprowadzeniu Fedorniakówny uwiadomiono sąd, przewodniczący przerwał rozprawę, za-

alarmował policję, która podjęła śledztwo, ale narazie nie odnalazła Fedorniakówny. (w)

## 5 wyroków śmierci wykonano w Ameryce

Na krześle elektrycznym sginęli gangsterzy, murzyn, który usiłował zniewolić białą kobietę oraz matka i syn, oskarżeni o morderstwo

Nowy Jork. (PAT). W dniu dzisiejszym na terenie Stanów Zjednoczonych wykonano 5 wyroków śmierci. W Bostonie (stan Massachussets) stracono na krześle elektrycznym dwóch braci Millen, znanych gangsterów, oskarżonych o zabójstwo dwóch policjantów. W Kolumbji (Południowa Karolina) murzyn Harris został stracony

za próbę gwałtu na białej kobiecie, liczącej 68 lat.

W Georgetown (stan Delaware) stracono przez powieszenie pewną kobietę i jej syna, którzy zamordowali bestjałsko brata tej kobiety dla uzyskania premii ubezpieczeniowej. Jest to pierwszy wypadek stracenia kobiety od czasu istnienia stanu Delaware.

## Zastrzelenie posterunkowego

Łuck. (PAT). W dniu 1 bm. wieczorem na terenie pow. dubieńskiego, w odległości 3 km. od Warkowic, został skrytobójczo zastrzelony przez nieznanego sprawcę wystrzałem rewolwerowym w serce starszy posterunkowy P. P. Jan Biernacki z posterunku w Warkowicach.

W związku z zabójstwem organa śledcze zatrzymały 4 osoby, podejrzane o udział w zbrodni.

## Parowiec amerykański tonie

Waszyngton (PAT). Parowiec amerykański „Cordova” o pojemności 2.089 tonn, na pokładzie którego znajduje się 96 pasażerów i 50 ludzi załogi, rozesał sygnały, wzywające pomocy, zawiadamiając, że śruba jest złamana i woda przenika do statku.

W chwili obecnej statek stoi na kotwicy w zatoce Duncana. Statki strażnicze i holowniki pospieszyły z pomocą. Cordova płynęła z Seattle do Alaski a większość jej pasażerów stanowili robotnicy, udający się do fabryki konserw na Alasce. Pośród robotników znajduje się wiele kobiet.

## Nowy poseł jugosłowiański

Warszawa (Tel. wł.) Minister Beck przyjął nowego posła jugosłowiańskiego Łazarewicza. (w)

# Sygnaty zwiastujące niebezpieczeństwo

## Na marginesie tragedji pabjanickiej

Łódź, 7 czerwca. Krwawej tragedji w Pabjanicach trzeba poświęcić komentarz. Takie zdarzenia są jak sygnały, zwiastujące niebezpieczeństwo. Nie wolno nie zwracać na nie uwagi i zadowolić się oklepanym frazesem jako objaśnieniem przyczyn katastrofy.

Ś p. dyrektor Kannenberg zajmował stanowisko, które należy do najodpowiedzialniejszych na terenie wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego. Był on bowiem dyrektorem administracyjnym zakładów Krushego i Endera w Pabjanicach, zatrudniają-

cych przeciętnie 4 do 5 tysięcy robotników. Do niego więc należały wszystkie sprawy tak wielkiej rzeszy robotniczej. A więc przyjmowanie i zwalnianie robotników, stosowanie płac i warunków pracy, czuwanie nad regulaminem pracy, przestrzeganie umów, zawartych z robotnikami.

Nie jest naszą rzeczą oceniać, czy ś p. dyr. Kannenberg spełniał te swoje obowiązki z tem poczuciem odpowiedzialności, jakiego trzeba wymagać od osób, zajmujących takie stanowiska — czy miał zawsze zrozumienie dla społecznych następstw swoich zarządzeń

i swoich wniosków, przedkładanych głównemu zarządowi przedsiębiorstwa. Skłonni jesteśmy przyjąć, że tak było.

A jednak ś p. dyrektor Kannenberg padł ofiarą swojej pracy zawodowej na terenie przedsiębiorstwa wielkoprzemysłowego — wielkokapitalistycznego, padł bowiem na posterunku, w czasie pełnienia swoich obowiązków, i padł z ręki byłego swego podwładnego. Z ręki robotnika zredukowanego i od kilku lat napróżno usiłującego z powrotem dostać się do pracy, który, jak jednomyślnie stwierdzają dawni to-

warzysze pracy zamachowca, był robotnikiem dobrym i zdolnym, i który w czasie swojej pracy w fabryce nigdy nie miał żadnych zatargów z przełożonymi.

Trzeba sobie zadać pytanie, czy ś p. dyrektor Kannenberg był winien, że zabójca jego nie mógł otrzymać pracy? Zapewne nie. Gdyby od niego to zależało, niechybnie sprawca jego śmierci wogóle nie uległby redukcji, jako robotnik dobry i zdolny, albo dawno z powrotem byłby pracował.

Dyrektor Kannenberg tak, jak żaden inny dyrektor administracyjny, w

fabryce polityki robotniczej na własną rękę nie robił. Był tylko wykonawcą polityki obcej, szczegółowo i drobniawo układanej gdzieindziej.

Za politykę robotniczą, na terenie przedsiębiorstw wielkoprzemysłowych odpowiedzialność ponoszą wielkoprzemysłowe związki i organizacje, przepełnione duchem klasowym i kastowym, propagujące hasła, które w żaden sposób nie dają się pogodzić ani z duchem sprawiedliwości chrześcijańskiej ani z duchem i wymogami łączności narodowej. Niedarmo głos ludu nazywa przedstawicieli wielkiego kapitału „rekinami”. Hasła ich i ich polityka wywodzą się bowiem ze świata rekinów, w którym decydującym czynnikiem jest siła i ostre zęby. Tylko ten czynnik decyduje o prawie do życia, kto nim nie włada, musi ulegać lub musi ginąć.

Polska opinia publiczna zbyt mało interesuje się tem, kto dyktuje kierunek i formy polityki robotniczej, którą wobec mas robotniczych muszą reprezentować i wykonywać dyrektorowie administracyjni wielkoprzemysłowych przedsiębiorstw. Mało kto wie, że właściwymi dyktatorami w tej dziedzinie są potentaci żydowscy, którym, niestety, bardzo często za parawan służą Polacy, do których odnosi się tak dobitne określenie, jakiego w Sejmie użył pewnego razu minister Zarzycki, gdy mówił o stosunkach, panujących w przemyśle górnośląskim. (Ks. Radziwiłł. Wierzbicki, poseł Holyński są kierownikami Lewjatanu w Warszawie, w którym faktycznie rządzą żydowscy magnaci, jak Natansonowie, Falter i inni).

Przemysł włókienniczy łódzki, zatrudniający więcej, niż sto tysięcy robotników polskich, znajduje się całkowicie pod panowaniem Żydów. Łódzki Lewjatan, czyli Związek Wielkiego Przemysłu Łódzkiego, który rozstrzyga o polityce robotniczej w całym przemyśle włókienniczym i do którego wskazówek ściśle musiał się stosować ś. p. dyr. Kannenberg, jest instytucją czysto żydowską, w której jawnie rządzą tacy magnaci żydowscy, jak Hajman, Kohn, Ejtingon Bornet.

W jakim kierunku idzie polityka tych rekinów wielkiego kapitału żydowskiego, dowiedzieliśmy się niedawno od ich konfratry Poznańskiego, który w żydowskiej „Republice” wytknął Hajmanowi, że jako kierownik Związku Wielkiego Przemysłu, prowadzi politykę, która musi wywołać wzrost bezrobocia w przemyśle włókienniczym. Widocznie rekinowska polityka Hajmana zaczyna dopiekać także innym rekinom żydowskim. Wiadomo, rekin silniejszy rzuca się często na rekin słabszego. Nazajutrz po tem oskarżeniu, rzuconem przez Żyda Poznańskiego przeciw Żydowi Hajmanowi, polski robotnik, ofiara bezrobocia, strzela do urzędnika Polaka, spełniającego dla chleba nakazy żydowskich rekinów.

Takie oto przemyslenia nasuwają się przy rozważaniu tragedii pabianickiej. JÓZEF PRZĘDZA

## Z naczelnego komitetu uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się na zamku konstytucyjnym posiedzenie naczelnego komitetu uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego. W posiedzeniu wzięło udział około 130 osób, zaproszonych przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a wśród nich dostojnicy państwowi, przedstawiciele wszystkich wyznań, reprezentanci nauki i instytucji naukowych, prezydenci miast.

Po zagajeniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej referat wygłosił gen. Wieniawa-Długoszewski, uzasadniając potrzebę powołania do życia komitetu naczelnego. Referent wymienił, jako cel zbiorowy, zbudowanie sarkofagu w Krakowie oraz pomnika w Warszawie.

Po referacie Pan Prezydent powołał prezydium i wydział wykonawczy komitetu. Kierownictwo wydziału wykonawczego powierzył Pan Prezydent gen. Długoszowskiemu. Wreszcie po odczytaniu przez Pana Prezydenta tekstu aktu utworzenia naczelnego komitetu, wszyscy obecni złożyli swe podpisy pod tym aktem.

## „Górale dzierżą straż”

w 23 nr. „Wielkiej Polski”.  
Adr. i Poznań, św. Marcina 65.

## Komisja konstytucyjna obraduje

# Pierwsze posiedzenie w sprawie ordynacji wyborczych

Przydział referatów — Projekt socjalistyczny ordynacji będzie referował poseł Niedziałkowski z P. P. S. — Przerwa w obradach — Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia o godzinie 11 i pół odbyło się pierwsze posiedzenie komisji konstytucyjnej.

Na wniosek pos. Czumy (B. B.) referat ustawy o wyborze Prezydenta powierzone wicem. Carowi (B. B.) a sprawę ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu pos. Podoskiemu (B. B.).

Wicem. Car zaproponował, ażeby wniosek socjalistyczny przedstawił reprezentant tego klubu i referat powierzone pos. Niedziałkowskiemu.

Pos. Winiarski (Kl. Nar.) wobec ważności wniesionych projektów proponował powołanie komisji rzeczoznawców.

Przewodniczący pos. Makowski (B. B.) uważa, że wniosek jest w tej chwili przedwczesny. Należy nasamprzód zapoznać się z drukami i wysłuchać referatu. Proponował odrzucić dyskusję do wtorku, 11 b. m., godz. 10 zrana.

Pos. Rataj (Kl. L.) prosił przewodniczącego o przedstawienie planu pracy, aby móc zorjentować się, w jakim tempie obrady się potoczą. Poza tem prosił o odroczenie dyskusji do środy.

Przewodniczący odpowiedział, że następne posiedzenie byłoby poświęcone tylko referatom, ale ponieważ są 3 dni przerwy, nie widzi powodu odroczenia obrad do środy.

Pos. Podoski zaproponował, ażeby referaty w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu traktowano łącznie.

Przewodniczący zamknął obrady, wyznaczając następne posiedzenie na wtorek, 11 b. m. godz. 11 dla wysłuchania referatów.

Dzisiaj rozesłano dopiero druki tych projektów. „Kurjer Poznański” ogłasza już rozdział poszczególnych mandatów w dzielnicy zachodniej. W projekcie zaszyły zmiany co do samego Poznania. Dzieli się on na 2 okręgi dwumandatowe; okręg 93 obejmuje komisarjaty 1, 3, 4 i 5, okręg 94 — kom. 2, 6, 7 i 8.

Jest bardzo charakterystyczne, że projekt o: ynacji wyborczej obejmuje także ordynację wyborczą do sejmu śląskiego. Sejm ten miałby się składać z 24 posłów wybranych w 12 dwuman-

datowych okręgach. Okręgi te obejmowałyby: 1. miasto Katowice, 2. część powiatu katowickiego z miastem Kochłowice, 3. drugą część pow. katowickiego z Mysłowicami i Siemianowicami, 4. miasto Chorzów; 5. pow. tarnogórski i lubliniecki; 6. część powiatu świętochłowickiego z miastem Świętochłowice; 7. drugą część tego powiatu około Szarleja i Wielkich Plekar 8. miasto i część pow. rybnickiego; 9. drugą część pow. rybnickiego z miastem Wodzisławiem; 10. powiat bielski i część pow. pszczyńskiego; 11. druga część pow. pszczyńskiego koło Mikołowa i Starego Bierunia; 12. okręg obejmowałby miasto i powiat cieszyński i miasto Bielsk. (w)

## Z senackiej komisji konstytucyjnej

Warszawa. (Tel. wł.) Posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej celem wyboru referentów projektów ordynacji wyborczych zwołane zostało

## Socjaliści projektują strajk protestacyjny przeciw ordynacji wyborczej

Warszawa. (Tel. wł.) Związki robotnicze, pozostające pod wpływami P. P. S. i Bundu, wyzyskując nastroje, nurtujące w łonie Z. Z. Z., proponują strajk protestacyjny w dniu 11 czerwca przeciwko ordynacji wyborczej. Strajk ten trwałby pół godziny względnie godzinę. (w)

## Nowe znaki na horyzoncie politycznym

Nadzwyczajna sesja Sejmu ma się zakończyć 25 czerwca — Konserwatyści w roli obrońców „sanacyjnego” projektu ordynacji wyborczych

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach B. B. rozeszły się pogłoski, że sesja nadzwyczajna ma trwać do 25 czerwca i że do tego czasu miałyby być uchwalone ordynacje.

Konserwatyści odbyli zebranie, na którym poseł Radziwiłł i inni składali sprawozdanie z przebiegu prac. Wyrażano zapatrywanie, że przepis, umożliwiający 500 obywatelom zgłaszanie członków kolegium wyborczego, usuwa wątpliwość, jakoby projekt ordy-

nacji wyborczej był sprzeczny z nową konstytucją. Ugrupowania konserwatywne B. B. będą broniły tego projektu i przeciwstawiają się proponowanemu ewentualnie przez lewicowe grupy bloku zmianom. Pojawili się bowiem pogłoski, że ugrupowania lewicowe, które na posiedzeniu B. B. głosowały za projektem, zamierzają na forum sejmowym zgłosić poprawki, odrzucone podczas obrad grup konstytucyjnych. (w)

## Genewskie klapsy



Liga Narodów do Gdańska: — Twoja pani cię nie bije, to ja ci dam klapsa. Teraz wylaz zpod kanapy i bądź grzeczny!

## Aresztowanie radcy min. komunikacji

Sensacyjny wynik śledztwa w sprawie nadużyć przy budowie linii kolejowej Śląsk — Gdynia

Warszawa. (Tel. wł.) Od pewnego czasu przeprowadzane jest w Częstochowie śledztwo w sprawie nadużyć przy budowie linii kolejowej Śląsk — Gdynia, mianowicie na odcinku Herby — Siemkowice, którego oddział IV znajduje się w Kłobucku. Nadużycia dotyczą budowy całej linii kolejowej.

Wskutek olbrzymiego dystansu zdefraudowano olbrzymie sumy w ciągu ostatnich lat 4. Z tego powodu sędzia Rozmanit aresztował w Warszawie b. radcę ministerjum komunikacji Stanisława Perchidoka i inż. Sanieckiego. Obaj zostali osadzeni w więzieniu warszawskim. (w)

## W wiadomościach

Były francuski min. sprawiedliwości René Renault stawał przed sądem przysięgłych oskarżony o współudział w afarze Stawiskiego i o przekupstwo. Sąd przysięgłych departamentu Sekwany uwolnił go. Podczas rozprawy sądowej do gmachu sądowego wtargnęła młodzież z pod znaku „Action Française”, urządzając demonstrację. Z trudem tylko policja zdołała usunąć demonstrantów.

Narady posłów chorwackich zaczęły niepokoić opinię jugosłowiańską. Na konferencji w Zagrzebiu zapadła bardzo radykalna uchwała. Mówią, że wielu kandydatów chorwackich, którzy nie uzyskali mandatu do skupszyny, postanowiono uznać za przedstawicieli narodu i dopuścić ich do wszystkich obrad, dotyczących spraw chorwackich i przyznać im głos na równi z posłami.

Ambasador sowiecki Majski odbył w urzędzie spraw zagranicznych w Londynie dłuższą konferencję z sir Robertem Vansittartem na temat bieżących spraw europejskich.

Z Barcelony donoszą, że ubiegłej nocy hiszpańskie żywiły separatystyczne i lewicowe ostrzeżenia z dwóch samochodów ciężarowych tramwaj. Jedna kobieta została zabita, kilka osób rannych.

W drodze do Estonji i Finlandji wylądowała na 3 samolotach grupa akademickiego lotu propagandowego polskiego akademickiego zbliżenia międzynarodowego.

Kapitan Lepecki, b. adiutant marsz. Piłsudskiego, bawiąc w Kownie, udzielił jednemu z pism wywiadu na temat stosunku ś. p. marsz. Piłsudskiego do Litwy. W wywiadzie tym kpt. Lepecki oświadczył, że marsz. Piłsudski nie zostawił żadnego testamentu politycznego.

Budżet Szwajcarii, uchwalony przez narodową radę federacji szwajcarskiej, zamyka się deficytem 25.600 tys. franków szwajcarskich.

Na posiedzeniu wojskowej komisji Izby deputowanych w Paryżu zreferowano projekt zmiany ustawy o rekrutowaniu armji. Nowy statut wprowadza zgodnie z deklaracją rządową 2-letnią służbę wojskową do 1939 roku włącznie.

# Laval na czele rządu Francji

**Nowy gabinet powstał w ciągu nocy z czwartku na piątek i w jego skład wchodzi trzynastu ministrów z gabinetu Bouissona**

Paryż (Tel. wł.) Po rezygnacji min. Pietriego prezydent Lebrun powierzył misję tworzenia nowego gabinetu ponownie Lavalowi, któremu ostatecznie udało się w ciągu nocy z czwartku na piątek ustalić skład nowego rządu.

Paryż. (PAT.) Laval przedstawił prezydentowi Lebrun następującą listę gabinetu:

## LISTA GABINETU

Prezjdjum rady ministrów i sprawy zagraniczne — Laval;  
 ministrowie stanu — Herriot, Marin i Flandin;  
 sprawiedliwość — Berard;  
 sprawy wewnętrzne — Paganon;  
 wojna — Fabry;  
 marynarka — Pietri;  
 lotnictwo — gen. Denain;  
 handel i przemysł — Bonnet;  
 finanse — Regnier;  
 oświata — Marcombes;  
 roboty publiczne — Laurent Eynac;  
 kolonje — Rollin;  
 marynarka handlowa — Mario Roustan;  
 praca — Frossard;  
 renty — Maupoil;  
 rolnictwo — Cathala;  
 zdrowie publiczne — Lafont;  
 poczty i telegraf — Mandel  
 podsekretarz stanu w prezjdjum rady ministrów oraz sprawy Alzacji i Lotaryngji — Blaisot.

## SKŁAD RZĄDU

Do nowego gabinetu wchodzi 4 senatorów: Laval, Berard, Regnier i Roustan, oraz jeden z poza parlamentu — gen. Denain. Wszyscy pozostali są członkami izby deputowanych, 13 ministrów było w gabinecie Bouissona. Nowymi członkami rządu są: Flandin i Fabry (z grupy republikanów lewicy), Bonnet, Marcombes i Maupoil (radycali socjalni), Blaisot (federacja republikańska), Regnier (lewica demokratyczna) i Berard (unja republikańska).

## PIERWSZE POSIEDZENIE

Nowy rząd pozostawał w pałacu Elizejskim od godz. 3 do godz. 4.15 w nocy. Była to prawdziwa rada ministrów, w czasie której zbadano szereg zażądań, stanowiących przedmiot deklaracji rządowej. Ministrowie zbiorą się dziś o godz. 17 w pałacu Elizejskim, aby ustalić tekst deklaracji rządu, która odczytana zostanie w izbach o godzinie 18.

## MIN. REGNIER

Paryż. (Tel. wł.) Z nowych osobistości najwięcej zainteresowania budzi osoba min. Régniera, ze względu na trudności finansowe i gospodarcze jakie Francja przeżywa. Régnier jest z zawodu adwokatem, bardziej znany ze swej pracy dziennikarskiej. Po raz pierwszy został posłem w roku 1903. Do senatu wszedł w roku 1920, a w 1932 został członkiem komitetu finansowego autonomicznej kasy amortyzacyjnej. Był też ministrem spraw wewnętrznych.

## MIN. MARCOMBES

Min. oświaty Marcombes jest z zawodu lekarzem. Jako podsekretarz stanu zasiadał w wielu rządach lewicowych. Należy do radykałów i liczy 58 lat.

## MIN. BERARD

Nowy minister sprawiedliwości Leon Bérard jest znany jako naukowiec. Przez długie lata piastował urząd sekretarza Poincarégo. Był już poprzednio ministrem oświaty i sprawiedliwości. Jest członkiem Akademii Francuskiej i liczy lat 59.

## MIN. MAUPOIL

Zupełnie niezapisaną kartą jest nowy minister pensyj Maupoil, właści-



LAVAL UTWORZYŁ NOWY RZĄD

Po niepowodzeniu rządu Bouissona misję utworzenia nowego gabinetu otrzymał Pierre Laval.

ciel winnic. Posłem wybrany został po raz pierwszy w roku 1924 jako rad-

## Rząd odrodzenia finansowego i walki ze spekulacją

**Gabinet Laval'a zgodził się w zasadzie na koncepcję ograniczonych pełnomocnictw — Trudności, jakie miała Laval do pokonania**

Paryż. (PAT.) Min. Laval, przyjmując misję utworzenia nowego gabinetu, posiadał już znajomość wszystkich elementów sytuacji politycznej, którą dostatecznie wyjaśniły intensywne pertraktacje min. Pietri przywódcami grup partyjnych. To też, uznając w zasadzie koncepcję ograniczonych pełnomocnictw, t. j. dotyczących tylko walki ze spekulacją i ochrony franka przy jednoczesnym utrzymaniu normalnego toku prac parlamentu, min. Laval miał do przeprowadzenia niemal wyłącznie tylko trudności natury personalnej przy obsadzeniu poszczególnych tek.

O trudnościach świadczy powstanie kilku list, które w ciągu paru nocnych godzin ulegały zasadniczym zmianom. Najtrudniej było dojść do porozumienia w sprawie obsadzenia teki finansów. Wysuwano kolejno kandydaturę sen. Caillaux, min. Pietri i sen. Gardey. Stanowisko ministra finansów powierzono w rezultacie p. Regnier, aczkolwiek wiadomo zgóry, że w sprawach polityki finansowej będzie miał duży głos b. premier Flandin, który objął stanowisko ministra bez teki.

Układ polityczny nowego gabinetu świadczy o pewnym przesunięciu na lewo. Istotnie w nowym rządzie zasiada obecnie jeden minister bez przyna-

leżności partyjnej (premier sen. Laval), jeden przedstawiciel senackiej Unji Republikańskiej (Berard), 2 członkowie lewicy demokratyczno-radycalnej w senacie (Regnier i Roustan), 5 członków grupy radykalnej w izbie (Herriot, Paganon, Bonnet, Marcombes i Maupoil), 1 b. socjalista (dep. Lafont), 1 b. socjalista S. F. I. O. (Frossard), 2 członków lewicy radykalnej (Laurent, Eynac i Cathala), 3 republikan lewicowych (Flandin, Pietri i Fabry), 1 centrowy republikanin (Rollin), 2 z federacji republikańskiej (Marin i Blaisot), 1 — niezależny (Mandel).

Z poza parlamentu w skład rządu wchodzi gen. Denain.

Nowy rząd domagać się będzie pełnomocnictw wyłącznie w celu odrodzenia finansowego i walki ze spekulacją. Będą one obowiązywały tylko do 31 października b. r. i zarządzenia na mocy ich wydane muszą być ratyfikowane przez izby. Nastąpić to winno do dn. 31 grudnia b. r. Dalej rząd zapowiedział, że izby będą kontynuowały obrady aż do tej daty, w której zazwyczaj kończy się sesja, a dekret o zamknięciu sesji zostanie odczytany dopiero pomiędzy 28 czerwca a 13 lipca. W ciągu obecnej sesji rząd zgodzi się na przyjęcie dyskusji nad interpelacjami, ale nie będzie tego ułatwiał.

## Goering z całą paradą zjechał do Białogrodu

Białogrod (PAT). Premier pruski gen. Goering przybył wczoraj o g. 18 z Dubrownika do Białogrodu wraz z całą swoją świtą, powitany na lotnisku przez wiceministra spraw zagranicznych Jurisicza w zastępstwie premiera Jewticza, delegata ministra spraw wojskowych i innych. Wieczorem w poselstwie niemieckim odbyło się przyjęcie w ścisłym gronie.

Premier Goering opuszcza Białogrod samolotem dziś około 10 rano.

## Czy zmiana na placówce dyplomatycznej w Moskwie

Warszawa. (Tel. wł.) Przybył do Warszawy ambasador Łukasiewicz z Moskwy. Z tego powodu rozeszły się pogłoski o możliwości zmiany na pla-

cówce w Moskwie, tem bardziej, że mówi się, że Łukasiewicz upatrzony jest na podsekretarza stanu w M. S. Z. — Zmiana miałaby nastąpić dopiero na jesieni. (w)

## Echa konferencji wojewodów Małopolski Wschodniej

Warszawa (Tel. wł.) Duże wrażenie w kołach Małopolski wschodniej wywołała wiadomość o konferencji trzech wojewodów lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, odbytej we Lwowie. W wydanym o konferencji komunikacie podniesiono, że dotyczyła ona spraw samorządowych i gospodarczych, ale równocześnie rozeszły się pogłoski, że przedmiotem obrad wojewodów były kwestje wyborcze, jakie się wylaniają na tle projektu nowej ordynacji wyborczej. (w)



**Pasta do obuwia**  
 Najlepsza jakość!  
 Olśniewający połysk!  
 Poznań  
 Wierzbiewce 15.  
 Łódź Rawska 5.  
 Wyrób czysto polski!



Trzy polskie florecistki: Duchówna, Stanoszówna (z pucharem) i Laskowska.

## Pojedynek w Budapeszcie

Budapeszt (PAT). W następstwie incydentu, jaki wydarzył się niedawno na posiedzeniu parlamentu, odbył się pojedynek na szable między delegatem węgierskim do Ligi Narodów Tiborem Eckhardtem a deputowanym Szalayem. Obaj przeciwnicy odnieśli lekkie rany.

## Projekt reformy podatku dochodowego

Warszawa (Tel. wł.) Organizacja samorządu gospodarczego wystąpiła do ministerjum skarbu z projektem reformy podatku dochodowego. Projekt przewiduje także nowelizację ustawy o kryzysowym dodatku do tego podatku.

## na gorącym uczynku

„Kurier Poranny“ donosi, że w „pewnym“ mieście „pewien“ inspektor szkolny, chcąc sobie zyskać „pewnego“ kuratora, zwołał nauczycielstwo na konferencję, by obmyślić plan uczczenia imienia p. kuratora. Ustalono:

- 1) W dniu imienin na pierwszej lekcji wychowawcy wygłoszą we wszystkich szkołach specjalne pogadanki o życiu, czynach i zasługach kuratora.
  - 2) Ciągu całego tygodnia należy mieć na uwadze „moment imieninowy“ i pod tym kątem oddziaływać na młodzież.
  - 3) Wszystkie szkoły wylonią delegację uczniowską, która złoży kuratorowi laurkę i życzenia.
- I jeszcze, że każda klasa zakupi portret p. kuratora... „Kurier Poranny“ jest oburzony. Dlaczego? Alboż nie żyjemy w okresie kultu wybitnych osobistości?

Dr. Rozmarny omawia („Moment“ nr. 119) ciężką sytuację, w jakiej znalazła się Polska po śmierci marsz. Piłsudskiego i związane z okresem obecnym nadzieje i dążenia żydowskie:

— „Judofobia w Polsce wciąż wzmagają się. Grupy i partie współzawodniczą na tem polu judofobskiej agitacji, starając się zjednać sobie szerokie polskie masy. Rząd dotąd stał na straży i nie dopuścił do ekscesów, ale nie tamował wciąż wzmagającej się agitacji przeciwydowskiej.“

Łódzkiej rady miejskiej, w której narodowcy zdobyli większość, nie rozwiązano dotąd:

— „A tej nagonce i szerszeniu nienawiści trzeba było położyć kres. Tem więcej zachodzi tego potrzeba w okresie tak odpowiedzialnym i poważnym, w jaki Polska obecnie weszła po śmierci jej wielkiego bohatera i nieustraszonego obrońcy.“

Stara piosenka żydowska, powtarzana sanacyjnym sojusznikom przy każdej sposobności: zdławić obóz narodowy, związczyć przywileje żydostwa



**Judaica gospodarcze**

**Współpraca z Żydami  
obraża godność polskiego  
kupiectwa**

Z okazji 15-lecia Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej we Włocławku zorganizowano m. in. dwutygodniową wystawę kupiectwa polskiego; do udziału w wystawie zgłosili się dość licznie miejscowi kupcy polscy. Ku niepomniemu zdziwieniu jednak zauważyli, że dopuszczono również do udziału w wystawie Żydów. Fakt ten wywołał żywość odruh polskiego kupiectwa, które z miejsca wycofało swój udział w wystawie, przesyłając list treści następującej:

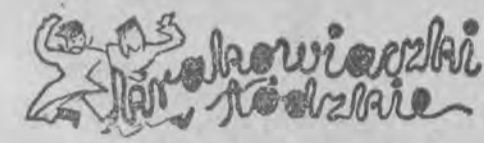
„Do  
Zarządu Wystawy Przemysłowo-Rzem.  
we Włocławku.  
za pośrednictwem Koła B. Wychowan-  
ków P. S. R. P. we Włocławku.

Ponieważ do urządzenia wystawy zaproponowano miejscowe firmy żydowskie, my, niżej podpisanymi, kupecy Polacy i chrześcijanie pomni, że godność nasza i etyka kupiecka nie pozwala na brań udziału w żądnych imprezach organizowanych wspólnie z Żydami, — pełni oburzenia fakt ten piętnujemy i jednocześnie komunikujemy, że udziału w wystawie nie weźmiemy.”

Fakt wycofania się kupców Polaków z wystawy, w której udział biorą Żydzi, świadczy chlubnie o należytem zrozumieniu potrzeby odżywienia naszego życia gospodarczego. W tym czasie, gdy całe polskie społeczeństwo, a wraz z niem i polskie kupiectwo, odczuwa b. silnie ciężar pogłębiającego się kryzysu, bezrobocia i nędzy, nie wolno bezpośrednio, czy pośrednio popierać żydostwa, umiejącego wyzyskać dla własnych interesów, a ze szkodą dla gospodarczych interesów Polaków każdą inicjatywę. Wycofanie się Polaków z wystawy jest odruhem obrony własnych interesów. Tam, gdzie jest Polak i jego interes, nie może obok ze szkodą dla interesów Polaka uprawiać własnych interesów Żyd. Uświadomienie to musi ogarnąć całe polskie społeczeństwo i z uświadomienia tego muszą wynikać konsekwencje praktyczne. Tylko na tej drodze położymy trwałe podstawy pod uzdrowienie naszego życia gospodarczego.

**Wniosek Izby rzemieślniczych**

Warszawa (Tel. wł.) Związek Izby rzemieślniczych postanowił wystąpić do ministerjum przemysłu i handlu o przywrócenie izbom rzemieślniczym uprawnień do nakładania kar za naruszenie przepisów terminatorskich. Izby miałyby prawo nakładać na winnych grzywny do 150 złotych. (w)



(Na melodję „Kraowiaka”)

**Mają własne wojsko,  
Hufce, Trumpeldory,  
Kerem - Kajemety,  
Mackeiej - Hatory.**

**Sławnych swoich ludzi  
Jak Ślepy Maks „hojrał”  
Nawet sądy własne  
Naprzykład: „din tojra”.**

**Dzisiaj wszystkie Srułki  
Wdychają z zachwytu,  
Gdy budują własny  
Fizyczny Instytut.**

**A nawet już teras  
(Trzeba im przyklasnąć)  
W szkole dla rabinów  
Mają pocztę własną.**

**Leć coś niewyraźnie  
Z tą pocztą tam było,  
Bo wzięto do śledstwa  
Całą paczkę miłą.**

**I mało brakuje  
O trochę, niewiele,  
A będą w więzieniu  
Mieli własne cele.**

Kade.

**„Planowa akcja antyendecka”**

**Robotnik łódzki w walce z elementem żydowskim**

Łódź, dnia 7 czerwca.

W kilka dni po znanych wypadkach w łódzkiej radzie miejskiej prasa żydowska zapowiedziała odbycie w Łodzi jakiegoś wielkiego zgromadzenia, na którym „cały łódzki świat robotniczy” miałby się zastanawiać nad „sprawą walki z endecją”. Ażeby lepiej tę całą „imprezę” zrozumieć, moc z niej wyciągnąć należyte wnioski, zacytujemy poniżej kilka głosów z dzienników żydowskich. „Republika” w nr. 154 z dnia 5 czerwca pisała tak:

„Na zebranie to, które odbędzie się w lokalu OKZZ przy ul. Narutowicza 50, przybędą delegaci fabryczni z 400 zakładów fabrycznych.

„Sprawa walki z endecją w masach robotniczych Łodzi”.

Zaintersowaliśmy się tem zebraniem i uzyskaliśmy szereg ciekawych informacji.

Otóż klasowe związki zawodowe w Łodzi postawiły sobie obecnie za cel walkę z obozem, który próbuje umacniać swe wpływy wśród mas robotniczych, kierując je na zupełnie fałszywą drogę wybujałego nacjonalizmu i nienawiści rasowej. Związki klasowe postanowiły wobec tego rozpocząć w masach robotniczych akcję, aby utworzyć silny front mas pracujących Łodzi, skierowany przedewszystkiem przeciwko Stronnictwu Narodowemu i szerzonym przez niego hasłom.”

W jaki sposób ma być przeprowadzona „planowa akcja antyendecka” informuje o tem „Republika”, jak następuje:

„Ustalona będzie forma propagandy w fabrykach łódzkich, idąca w kierunku uświadamiania robotników i wskazywania im na niebezpieczeństwo dawania posłuchu hasłom endeckim, które są zasad-

niczo wrogie interesom masy robotniczej.

Jak nas poinformowano, akcja toczyć się będzie zapomocą masówek, zapoznawania robotników z hasłami, zawartymi w programie endecji.”

„Głos Poranny” potraktował „niebezpieczeństwo endeckie” o wiele „groźniej”. Oprócz „zasadniczego” artykułu p. t. „Planowa akcja antyendecka” zamieścił odezwę P. P. S., która kończy się następującymi słowami:

„Niewątpliwie już dziś każdy zdrowo myślący Polak musi zdać sobie sprawę, iż należy położyć kres awanturze przypadkowej większości, dążącej metodami hitlerowskiemi do utrwalenia faszystwu i zakucia klasy robotniczej w kajdany niewoli politycznej i gospodarczej. W obliczu tak poważnej chwili P. P. S. wzywa całą polską ludność pracującą naszego miasta do zorganizowania się do walki z faszystwem i nacjonalizmem.”

Po takich „groźnych” zapowiedziach można było przypuszczać, że na owem zgromadzeniu (400 delegatów) zapadną jakieś niezwykle uchwały. Można było się spodziewać, że przynajmniej tym razem (po awanturze w radzie) Żydzi skupią około siebie jakieś większe grono z pod znaku P. P. S., które uderzy na „alarm” i wypowie „ostatnie” swe słowo w obronie Żydów. „Niestety” — nadzieje Żydów

**Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, za-  
stoinie w wątrobie i śledzionie, bó-  
lom krzyża zaleca się picie natural-  
nej wody gorzkiej Franciszka-Józefa  
kilka razy dziennie. Zal. przez lekarzy.  
Tg 1090**

zawiodły na całej linii. Jeden z ostatnich numerów „Głosu Porannego” przyniósł takie oto „smutne” pokłosie z owego „wielkiego” zgromadzenia:

„Na zebraniu omówiono cały szereg aktualnych bolączek robotniczych: sprawę zwiększenia bezpieczeństwa pracy w zakładach przemysłowych, sprawę nieprzestrzegania urlopów i niehonorowania plac cennikowych.

W wyniku obrad, delegaci fabryczni przyjęli szereg rezolucyj, upoważniających władze związku do interwenjowania u władz miarodajnych.

Na zebraniu miała być również rozpatrzone sprawa podjęcia wśród robotników łódzkich planowej akcji, zmierzającej do zwalczania endecji. Sprawa ta została jednak odroczone do jednego z następnych zebrań rady delegatów, gdyż, jak się okazuje, zainteresowały się tą kwestją władze centralne związków w Warszawie, które wydelegowały mają w najbliższym czasie do Łodzi przedstawicieli CKZZ.”

Charakterystyczne, że w cytowanej wzmiance niema ani słowa o tem, ile osób uczestniczyło w owem zebraniu. Według naszych informacji, zamiast zapowiedzianych 400 delegatów — było zaledwie 40—50, przyczem połowę stanowili Żydzi. Jakaś rozpacz musiała opanować łódzkich Żydów, skoro namacalnie się przekonali, że do zorganizowania „planowej akcji antyendeckiej” jakoś nikt nie ma ochoty. Wszystkie „szumne” i „groźne” odezwę spełzły na niczem. „Cały świat robotniczy Łodzi” zadrwił sobie z podobnych życzeń żydowskich i dlatego sprawę zorganizowania „akcji antyendeckiej”... musiano odłożyć do następnego zebrań. „Biedni” Żydzi! Nawet wierni towarzysze z pod znaku P. P. S. opuszczają ich w najbardziej krytycznej chwili. Nie pójdzie bo ma oszukaństwa socjalistyczno-żydowskiego dosyć.

Przy okazji, dla uplastycznienia kruszących się szeregów P. P. S. i różnych związków klasowych, zacytujemy kilka cyfr i faktów.

Związki klasowe, oficjalnie zwane Związkiem Zawodowym Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego, oraz innych działów przemysłu, w okręgu łódzkim liczyły w 1933 roku (styczeń) 18.500 członków. Później następuje poprawa. W roku 1934 liczba członków wzrasta do 29 tys., w roku bież. na początku 27.000. Charakterystycznym jest, że przy wyborach 27. 5. 1934 udział w liście socjalistycznej wzięły również klasowe związki, oraz dość liczne związki żydowskie (Bund) i niemieckie (Deutsche Soc. Arbeits Partei). W sumie liczba głosów, uzyskanych przez PPS. i zjednoczoną listę socjalistyczną (23.300) była znacznie niższa od liczby członków związków klasowych.

Od tej pory datuje się ferment, gdyż w szeregach związków klasowych znajduje się bardzo liczna grupa zwolenników, a nawet członków Obozu Narodowego. Przykład: w fabryce wielkich zakładów przemysłowych firmy A. na 2.800 robotników jest około 260 członków grupy młodych S. N., a ze starszych około 60 proc. to członkowie i sympatycy Stronnictwa Narodowego. Ponieważ dwaj delegaci tej fabryki należeli do klasowców wszyscy niemal robotnicy zapisani byli do tegoż związku, tembardziej, że spotęgowała się nienawiść do „sanacyjnych” związków od czasu wprowadzenia ustawy o urlopach (zmniejszenie urlopów) oraz ustawy scaleniowej.

Po wyborach liczba członków związku klasowego maleje z 1.200 do 111, to jest ogranicza się faktycznych zwolenników PPS.

W szeregach samej PPS. jest wielu, wyraźnie okazujących swą niechęć do przewodnictwa Żydów, którzy wprowadzają na czoło wysuwają chrześcijan, ale takich, którzy pozostają pod żydowskimi wpływami i dają im do boku energicznych doradców Żydów, którzy stają się faktycznymi inicjatorami wszelkich akcji.

System taki utrzymany jest w Okręgowym Komitecie Robotniczym (OKR) jak i w dzielnicach, gdzie wszędzie w zarządach figuruje najmniej jeden Żyd. (t.)

**Pogrzeb na Podhalu**



Z pogrzebu ś. p. Frydla w Białej-Leszczynach. Obok trumny kroczy p. dyr. Oswald Czarnecki, założyciel pierwszej szkoły polskiej i szeregu instytucyj narodowych.

W dniu 2 czerwca 1935 r. rozstał się ze światem śp. Andrzej Frydel, rolnik, długoletni prezes i założyciel Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej, oraz Spółdzielni Kółka Rolniczego w Leszczynach koło Białej i jeden z nielicznych najchlubniej zasłużonych pracowników narodowych. Zmarł w 85-tym roku życia, zaopatrzony św. Sakramentami.

Pogrzeb Zmarłego stał się potężną manifestacją, w której brało udział kilka tysięcy uczestników. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. prof. Mącznyński w asyście 10-ciu księży. W żałobnym pochodzie widniało kilkanaście sztandarów i kilkadziesiąt wieńców. Nad grobem wygłosił wzruszające przemówienia pośmiertne ks. prof. Mącznyński oraz delegat Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wśród delegacji znalazła się między innymi grupa robotników, należących do Narodowego Związku Robotniczego im. ks. Stanisława Stojałowskiego ze sztandarem, jak również delegacja Stronnictwa Narodowego w mundurach.

Ś. p. Frydel był współpracownikiem ks. Stojałowskiego, wielkiego działacza narodowego w Małopolsce, poza tem był prawą ręką dyr. Oswalda Czarneckiego, który jako młodzieńki nauczyciel przyszedł do ziemczonych Leszczyn, by zorganizować pierwszą Szkołę Towarzystwa Szkoły Ludowej i dzięki wyteżonej pracy doprowadził do założenia w Leszczynach szeregu instytucyj narodowych, które wzmocniły polskość na południowo-zachodnich kresach.

Jeśli komuś należałoby złożyć wyrazy współczucia z okazji śmierci śp. Frydla to przedewszystkiem dyr. Czarneckiemu, który tracił w zmarłym jednego z najwierniejszych i najbardziej oddanych towarzyszy pracy i walki o polskość i ideę narodową na tym ważnym odcinku kresowym.

**Zastrzelił się na cmentarzu**

Warszawa. (Tel. wł.). W piątek zrana na cmentarzu powązkowskim rozległy się trzy wystrzały z rewolweru, a służba omentarna znalazła przy grobie rodziny Herse zwłoki 63-letniego Michała Rytalskiego, właściciela sklepu spożywczego. Okazało się, że Rytalski wystrzelił pierwszy raz w górę na próbę, a drugi raz w usta. Przed trzema dniami sprzedał sklep. Pozostawił żonę i troje dzieci. (w)





# Sredniowieczni amanci w pokowie drogi do raju...

**Jak romantyczne niewiasty z czasów sredniowiecza zabawiały się z wybranymi serca i co z tego wynikło — Mnich, który dał początek nazwie fiaker — Hrabia Sandwich i butterbroty**

Zwrot językowy: komuś „dać kosa” (lub „od kosa”) zawdzięcza swe powstanie pewnemu bardzo staremu i osobliwemu zwyczajowi. Chodzi o dowcipny fortel, stosowany przez zakochanych, w dawnych, sięgających epoki minstrelów czasach. Oto według zapisków kronikarzy, istniał zwyczaj, że romantyczne niewiasty, zamieszkujejące wysoko piętrzące się zamczyska, polecały amantów swych wciągać do siebie zapomocą — kosa.

Procedura taka, poza pewną dozą osobliwości, nie miała w sobie nic nadzwyczajnego, atoli bywały wypadki, że kosciami posługiwano się także w zgoła innym celu. Oto, gdy białogłowa pragnęła wyrazić swą niechęć do starającego się o jej względy młodziana, wówczas spuszczały bywał kosa — o dniu łamliwym, tak, że niefortunny konkurent z pewnej wysokości spadał na ziemię. Niekiedy zdarzało się też, że jakaś szczególnie złośliwa piękność kazała zawisnąć kawalerowi w polowie drogi „do raj”, wystawiając go temsamem na ogólne pośmiewisko.

W związku z temi praktykami, kosa stał się z biegiem czasu symbolem negatywnego ustosunkowania się kobiety do ubiegającego się o jej serce mężczyzny.

Nadmienić należy, że jeszcze w XVII i XVIII wieku istniał zwyczaj wyrażania niepożądanemu konkurentowi w delikatnej formie odmowy, przez posłanie mu kosa — z wybitem dnem.

„Przepadywanie” (przez dno kosa), jako synonim nieosiągnięcia zamierzonego celu, utrzymało się w użyciu językowym po dzień dzisiejszy, stąd określenie „przepaść”, gdy n. p. mowa o niezłożeniu egzaminu.

Niewielu zapewne wiadome, skąd wzięła się nazwa „fiaker”, używana dawniej powszechnie dla oznaczenia publicznego wehikulu najemnego, alias dzisiejszej „dorożki”. Otóż nazwa ta wywodzi się od św. Fiacriusa, mnicha irlandzkiego, który w VII wieku przywedrował do Francji i tam w miejscowości Breuil, w departamencie Brie, założył dom noclegowy dla pielgrzymów. Poza tem nauczał on tamtejszych mieszkańców sztuki zakładania pięknych sadów owocowych, w zwią-

zku z czem, po jego śmierci w 670 r., czczony był przez ogrodników jako patron. W XVII wieku istniał w Paryżu przy ul. St. Antoine (według innych — przy ul. St. Martin) dom, na którego frontonie widniała podobizna św. Fiacriusa, stąd nazwany „Hotel St. Fiacre”. W domu tym mieszkał za panowania Ludwika XIV nie-

jak Nicolas Sauvage, który uzyskał przywilej utrzymania powozów najemnych i przed którego domem stacjonowane były owe wehikuly, oczekujące na pasażerów. Atoli już wkrótce rozgorzała walka z powstałymi przedsiębiorstwami konkurencyjnymi, i w rezultacie, na mocy orzeczenia władzy, ustalone zostały dwa rodzaje pojazdów publicznych, mianowicie: powozów z prawem postoju na placach publicznych (voitures de place) oraz powozów najemnych, stojących do dyspozycji publiczności w remizach (voitures de remise). Ludność paryska nazywała wszelkie wehikuly publiczne, ze względu na ich pierwotne miejsce postoju przed „Hotel St. Fiacre” — voitures de St. Fiacre, lub krótko: „fiacres”. Szczególny rozgłos uzyskały przed wojną, eleganckie fiakry wiedeńskie.

Ktośby przypuszczał, że popularne „sandwicze” (po poznańsku: „obłożone skibki”; po warszawsku „z rosyjską” — butterbroty), są wynalazkiem — lorda Johna Montagne hrabia Sandwich, uwieczniony na portrecie przez Gainsborough'a, piastował pokolei różne wysokie urzędy: sekretarza stanu, generalnego miarza poczt oraz pierwszego lorda Admiralicji. Wysokie swe urzędy lord Sandwich sprawował pono bardzo... nieudolnie, przyczem rozpanoszyła się wówczas nader silnie — korupcja. Natomiast dużo czasu i energii poświęcał możny lord grze w karty, której nie lubił przerywać, nawet dla spożycia posiłku. Polecił więc w klubie przygotować dla siebie składane krajanki chleba obłożone zimnem mięsem, które mógł kosumować, siedząc przy zielonym stole, bez obawy zabrudzenia sobie palców. W ten sposób narodził się „sandwicze”.

Trafne i dowcipne jest nazywanie „sandwiczami” chłopców, noszących po ulicach dużych „kost”, umieszczone na piersi i plecach plakaty reklamowe. Kr.

## W lesie udreć



Szary człowiek: — Las coraz gęstszy i nie widać końca.



## Sport w Bydgoszczy

Lekko - atleci „AZS” Warszawy w Bydgoszczy.

Dzięki inicjatywie najstarszego naszego gniazda sokolego będzie miała Bydgoszcz w ciągu obu dni świąt wielką sensacją sportową. W niedzielę i poniedziałek, o godz. 15 po poł. odbędzie się międzyklubowe spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy najlepszymi zawodnikami „Sokoła” i drużyną warszawskiego Akademickiego Związku Sportowego. Zapowiadali swój przyjazd najwybitniejsi lekkoatleci, jak Pławczyk i Kostrzewski, wobec czego zawody świąteczne zapowiadają się jako pierwszorzędną atrakcją sportową świąt.

Ponadto w niedzielę i w poniedziałek w Bydgoszczy, o godz. 17 po poł. odbędzie się dwa mecze piłki nożnej pomiędzy wzmocnioną drużyną „Sokoła” i reprezentacyjnym zespołem niemieckiego klubu piłkarskiego „Victoria” z Elblągu w Prusach Wschodnich.

### Wyciągi kajaków.

B. K. S. „Wodnik” ufundował na niedzielne długodystansowe zawody kajakowe o mistrzostwa Pomorza szereg cennych nagród, które przydzielane będą poszczególnym zawodnikom osobiście w porozumieniu z komisją zawodów. Zawody kajakowe odbywać się będą na Drwęcy i Wile na trasie od Golubia do Torunia. Udział kajakowców bydgoskich zapowiedziany jest dość licznie.

**Zawody strzelecko - łucznicze.** Celem ujednostajnienia i zespolenia wysiłków w dziedzinie strzelectwa sportowego wśród organizacji W. F. i P. W. oraz stowarzyszeń i klubów, uprawiających sport strzelecko - łuczniczy, powstała w Bydgoszczy lokalna komisja porozumiewawcza. Komisja ta organizuje w Bydgoszczy zawody o mistrzostwo powiatu w dniach 8 i 9 czerwca na strzelnicy Bractwa Kurkowego przy ul. Toruńskiej. Zawody te będą równocześnie eliminacją najlepszych zawodników i zawodniczek na zbliżające się zawody strzelecko - łucznicze o mistrzostwo Pomorza. Początek zawodów 8 czerwca o godz. 14 po poł. W niedzielę trwać będą przez cały dzień.

## Sporn w Łodzi

Łódź - Warszawa w piłce nożnej.

Celem propagandy sportu piłkarskiego na prowincji, Łódzki R. S. K. O. rozgrywa,

## Polska i Południowa Afryka 0:2

W Warszawie rozpoczęło się w piątek ćwierćfinałowe spotkanie o puchar Davisa. Spotkanie odbywa się na kortach „Legji” wobec licznie zgromadzonej publiczności oraz przedstawicieli władz rządowych, miejskich, wojskowych i dyplomatycznych. Pierwsze spotkanie po dramatycznej walce, trwającej przeszło dwie godziny, wygrał po zaciętej pięciosetowej walce Farquarson, bijąc Hebdę 6:4, 7:5, 4:6, 0:6, 8:6, zdobywając pierwszy cenny punkt dla swych barw. W drugim spotkaniu Tarłowski po równie ciężkiej walce przegrał z Kirbym 9:7, 9:7, 6:8, wobec czego po pierwszym dniu spotkania stan rozgrywek jest 0:12.

W sobotę odbędzie się o godz. 16 gra podwójna oraz jedna gra pokazowa

pomiędzy Wittmanem i Bertramem.

### Czechosłowacja — Japonja 3:0

W drugim dniu spotkania w Pradze, rozgrywanego na stadionie na wyspie Małgorzaty, Czesi zdobyli dalszy punkt, potrzebny im do ostatecznego zwycięstwa. W grze podwójnej para czechosłowacka pokonała parę japońską Nishimura i Jamagishi 2:6, 6:2, 6:2, 6:1. Obecnie prowadzi Czechosłowacja 3:0.

Nawet pozostałe jeszcze do rozegrania obie gry pojedyncze, które odbędą się w sobotę, nie zdołają już w razie przegranej zmienić wyniku na korzyść gości. W półfinale Czechosłowacja spotka się ze zwycięzcą spotkania Polska i Południowa Afryka, rozgrywanego w Warszawie.

W pierwszym dniu Caska pokonał Japończyka Jamadiki 6:1, 8:6, 6:3. Menzel zwyciężył Nishimurę 6:2, 6:3, 8:6.



Fragment z siatkówki na pokazie Studium W. F. Uniwersytetu Pozn.

jak wiemy, wszystkie spotkania o puchar im. b. prezydenta miasta B. Ziemięckiego pomiędzy reprezentacjami robotniczej Łodzi i Warszawy kolejno w poszczególnych miastach prowincjonalnych. W roku ubiegłym awody te odbyły się w Tomasz-

wie, gromadząc na widowni przeszło 2.000 widzów. W roku bieżącym, jak się dowiadujemy, zawody pomiędzy powyższymi reprezentacjami odbędą się w dniu 10 czerwca w Ozorkowie w godzinach popołudniowych. Drużyny te wystąpią w na-

stępującyc hskadach: Łódź: Kwiatkowski (Tur), Krakowiak (Widzew), Rajch (T), Modzelewski (T), Nowiszewski (Widzew), Michałowski (Tur, Ozorków), Gadaj (Lechja, Tomaszów), Augustyniak, Jankowski, Milczarek (wszyscy Widzewa) oraz Szymczak (T). Skład Warszawy jest następujący: Cukrowicz (Gwiazda), Bajerski (Znicz), Dylewski (Sarmata), Wybrański (Skra), Klimkiewicz (Sarmata), Zasłomka (Drukarz), Szulcyneger (Gwiazda), Smoarski (Skra) oraz Krzywik (Sarmata). Jako przedmec odbędzie się spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją ozorkowskich klubów robotniczych z Łódzkim „Tajfunem”.

Zawody powyższe wzbudziły w Ozorkowie niebywałe zainteresowanie, tembardziej, że skład Warszawy jest najsilniejszy, jakim stolica może w obecnej chwili dysponować. Pragnąc ona przełamać serię zwycięstw Łodzi, która kolejno pokonywała swą warszawską rywalkę w stosunku 4:3, 5:1, 1:0 i 4:1.

### KOLARSTWO.

W 4-ro etapowym wyciągu kolarskim na trasie Warszawa — Włocławek (172 klm), Włocławek — Poznań (178 klm), Poznań — Łódź (233 klm) i Łódź — Warszawa (140 klm), z łódzkich kolarzy biorą udział prawie wszyscy czołowi zawodnicy z mistrzem województwa łódzkiego Więckiem, wicemistrzem Kołodziejczykiem, Banaszkiem, Bartoszkim i Jaskólskim na czele.

### Lekka atletyka

Francuski komitet olimpijski postanowił zgłosić na Międzynarodowy Kongres Olimpijski następujące dwa wnioski:

1) kongresy olimpijskie odbywać się winny co cztery lata, zawsze — w drugim roku olimpiady.

2) w przyszłości ograniczyć wiek olimpijskich zawodników w lekko-atletyce do 18—25 lat ze względu na to, że igrzyska olimpijskie mają być przeglądem sportowych sił młodzieży, a nie walką mistrzów, którzy zawodom olimpijskim nadają charakter zawodowy.

**Nasi przeciwnicy.** Na zawodach lekko-atletycznych w Antwerpii, które stanowią przegląd sił belgijskich przed meczem z Polską, Verhaert przebiegł 400 m w czasie 50,8 sek., a 800 m — 1:56,6 sek.